

Michał Cieślak

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Tragedia na Cytadeli 13 października 1923 roku

Słowa kluczowe

Cytadela Warszawska, wybuch w Cytadeli, Walery Bagiński, Antoni Wieczorkiewicz, historia Warszawy, 1923 rok

Streszczenie

Artykuł omawia tło, przebieg oraz skutki wydarzenia, które miało miejsce w dniu 13 października 1923 roku w Warszawie, na terenie Cytadeli Warszawskiej. W niewyjaśnionych okolicznościach doszło wtedy do wybuchu zgromadzonego w wojskowej prochowni nowoczesnego prochu bezdymnego produkcji włoskiej (ok. 40 t). Następstwami tego tragicznego zdarzenia była śmierć 28 osób, okaleczenie kilkudziesięciu oraz ogromne straty materialne. Śledztwo w sprawie domniemanego zamachu zaprowadziło na ławę oskarżonych dwóch polskich oficerów, członków partii komunistycznej, którzy w wyniku poszlakowego procesu zostali skazani na karę śmierci, zamienioną następnie przez Prezydenta RP na dożywotnie więzienie. Faktyczna przyczyna wybuchu do dnia dzisiejszego pozostaje nieznana.

Górująca nad wiślanym brzegiem na warszawskim Żoliborzu Cytadela już samo swoje powstanie zawdzięcza tragedii. Przegrana przez Polaków wojna z carską Rosją, będąca kontynuacją Powstania Listopadowego z 1830 roku, unaoczniała zaborcy konieczność zbudowania militarnej struktury, której zadaniem byłoby pilnowanie skłonnych do buntów polskich poddanych rządzącego twardą ręką satrapy znanego jako Mikołaj Romanow, cara i imperatora Rosji. Powody wybudowania Cytadeli Aleksandrowskiej w Warszawie – jak brzmiała oficjalna nazwa – zgrabnie podał cytowany przez Stefana Króla rosyjski historyk Czerniawski. Pisał on, iż „(...) dla utrzymania Warszawy

w posłuszeństwie i dla uniknięcia w przyszłości przelewu krwi nie wystarczy utrzymanie w tym mieście garnizonu, lecz konieczne trzeba wznieść umocniony punkt forteczny, gotowy w razie potrzeby przypomnieć miastu o jego przynależności do państwa rosyjskiego”¹. Projekt budowy fortecy gotów był już na początku maja 1832 roku. Całkowite sfinansowanie budowy oraz utrzymywania twierdzy spoczęło na Polakach, którzy wyasygnować musieli na ten cel kwotę 10 578 złotych rubli. Ponadto, na potrzeby wzniesienia twierdzy, rosyjski skarb państwa przejął bez odszkodowania nieruchomości należące do oo. pijarów. Ich wartość szacowano na blisko 1 mln złotych polskich². Przez cały okres carskiego panowania w Królestwie Polskim Cytadela przypominała o tym, kto sprawuje władzę, a kto musi słuchać rozkazów. Dla niegodzących się na taki stan rzeczy czterej ostatni władcy imperialnej Rosji: Mikołaj, Aleksander II, Aleksander III oraz Mikołaj II Romanowowie utrzymywali na terenie Cytadeli więzienie śledcze, mieszczące się w X Pawilonie. Ów pawilon, wykorzystywany początkowo jako magazyn mundurów, od 1834 roku rozbudowywał się w kierunku politycznego zakładu penitencjarnego, osiągając maksymalną liczbę 88 cel w okresie Powstania Styczniowego³. Wspominamy o tym, ponieważ dawne więzienne cele przekształcone zostały w niepodległej Polsce na mieszkania dla rodzin wojskowych i to właśnie członkowie tychże stali się głównymi ofiarami tragedii, jaka wydarzyła się na Cytadeli w dniu 13 października 1923 roku.

Koniec I wojny światowej przyniósł niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. 11 listopada 1918 roku Warszawę – a ściślej rzecz ujmując Cytadelę Warszawską – opuściły stacjonujące tam od lata 1915 roku wojska niemieckie. Według wspomnienia pierwszego polskiego komendanta twierdzy, mjr. Szyndlera „Cytadela była dobrze zaopatrzona. Kilkaset furgonów, maszynowe karabiny, cztery armaty rosyjskie, osiem niemieckich, sporo broni, kompletny lazaret na tysiąc łóżek, cztery wagony kartofli, kilka milionów w stertach, dużo prowiantów”⁴. W stanie praktycznie idealnym znajdowały się ponadto

¹ S. Król, *Cytadela Warszawska*, Książka i Wiedza, Warszawa 1978, s. 11.

² L. Królikowski, *Warszawa – dzieje fortyfikacji*, Trio, Warszawa 2011, s. 167–168.

³ S. Łagowski, *Cytadela Warszawska 1832–2007*, Wydawnictwo Ajaks, Pruszków 2009, s. 78.

⁴ M. Kwiatkowski, *Radiostacja „WAR” w Bitwie Warszawskiej*, „Życie Warszawy” 1990, nr 262, s. 1–3.

wszystkie zabudowania, a okryty ponurą sławą X Pawilon jawił się jako świetne miejsce dla stworzenia w nim mieszkań cywilnych. Kwaterowanych mieszkańców nie pytano zapewne o towarzyszące im odczucia, gdy urządzali swoje rodzinne gniazda w dawnym więzieniu śledczym caratu...

Równoległe z tworzeniem mieszkań, dokonywano adaptacji pozostawionych przez Rosjan, a później Niemców, wojskowych zabudowań na potrzeby Wojska Polskiego. Fatalną w skutkach decyzją stało się stworzenie Centralnego Składu Amunicji nr 1 na północ od X Pawilonu, w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Nikt nie przypuszczał jednak, iż cokolwiek bądź ktokolwiek zagrozi tonom przechowywanego w nim włoskiego prochu artyleryjskiego. Skład był przecież ściśle chroniony, niemożliwy do penetrowania przez ciekawskich cywili, zamieszkujących pobliski historyczny pawilon. Do tragicznego dnia 13 października 1923 roku nic niepokojącego w okolicy się nie działo. Ale wtedy...

Wybuch nastąpił w prochowni centralnej składu amunicji mieszczącej się obok X Pawilonu. W pobliżu prochowni zniszczonej znajdował się skład materiałów wybuchowych, lecz ten ocalał. Dwa skrzydła X Pawilonu zburzone do połowy. Górne piętra zawały się. Na części budynków frontowych dachy siłą wybuchu zostały zerwane bądź wzniesione do góry. Kazamaty w połowie zburzone. Na miejscu wysadzonej prochowni powstał olbrzymi lej. W okolicy wybuchu uszkodzeniu uległy mury domów, okna powyrywane z ramami. Zabitych jest około 30 osób. Wśród nich kobiety, żony oficerów zamieszkałych w Cytadeli. Rannych jest około 400 osób, lżej rannych znacznie więcej. Wszystkie budynki w Cytadeli uległy wstrząsowi i zupełnemu, bądź częściowemu zniszczeniu. Olbrzymi gmach magazynów gospodarczych, gdzie było zatrudnionych setki żołnierzy lub robotników z najmu, sąsiadujący na odległość kilkudziesięciu metrów od wysadzonego w powietrze magazynu prochowni, uległ całkowitemu zniszczeniu, zerwane są dachy i zrujnowane ściany. Położone w jednej linii gmachy X Pawilonu, zwłaszcza podłużny pawilon poprzeczny – jest niemal doszczętnie zburzony; sterczą tu tylko szczątki ścian, poszarpanych dachów i beładnych gruzów. W ciągnących się dalej piętrowych gmachach sterczą poszarpane tu i ówdzie dachy, powyrywane futryny okienne, wszędzie gruzy i rumowiska, odłamki szkielec, futryn, drzew i stopy szkielec. W ogóle nie ma w obrębie cytadeli gmachu, który by nie uległ wstrząsowi, nie odniósł jakiegos uszkodzenia. Na okół – gdzie rzucić okiem – ślady zniszczenia⁵.

⁵ „Kurier Warszawski” 1923, nr 284, s. 11.

W ten sposób brzmiała pierwsza relacja o zdarzeniu, które dosłownie wstrząsnęło Warszawą o 9 rano. Nigdy wcześniej w Cytadeli nie doszło do zdarzenia na podobną skalę.

Wybuch zniszczył dachy na pobliskim Żoliborzu, a fala uderzeniowa była odczuwalna w promieniu wielu kilometrów, docierając aż do Otwocka i Mińska Mazowieckiego. Uszkodzone zostały wieże kościelne na Pradze. Straż pożarna, kierowana słupem dymu, od razu przystąpiła do akcji ratowniczej. Z gruzów wydobywano rannych i zabitych. Szybko ustalono, że straszliwym ładunkiem niszczącym było około 40 wagonów nowoczesnego prochu artyleryjskiego zakupionego we Włoszech. Zginęło 28 osób, rannych – poparzonych i połamanych – było 89. Większość ofiar stanowiły kobiety i dzieci z rodzin wojskowych oraz cywilni pracownicy cytadeli. Żołnierzy zginęło tylko dwóch, szeregowi Michał Szczur i Dawid Katz. Wszystkich zabitych potraktowano jednak jak poległych i pochowano z wojskowymi honorami na Powązkach (szer. Katza na cmentarzu żydowskim). Od razu też rozpoczęto śledztwo. Jeden z ocalałych żołnierzy zeznał, że widział przed prochownią robotnika palącego papierosa, natychmiast go zganił i kazał mu papierosa zgasić, ale możliwe, że ten tylko przygasił go i wszedł do prochowni. Zaraz potem nastąpił wybuch. Jednak generał Kazimierz Pławski, szef Departamentu Artylerii i Uzbrojenia, wykluczył wybuch z takiej przyczyny, podkreślając, że proch był dobrze zabezpieczony i nawet wejście z zapalonym papierosem do prochowni nie stanowiło zagrożenia, choć było oczywiście zabronione. Nie wchodził w grę samozapłon, gdyż proch był regularnie kontrolowany. Podejrzewano więc zamach. Premier Wincenty Witos stanowczo żądał schwytania sprawców i zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom⁶.

Nikt nie spodziewał się, że coś podobnego może się w ogóle wydarzyć. Hipoteza zamachu, przynajmniej bezpośrednio po wybuchu, niejako nasuwała się sama. Tymczasem 13 października zarówno władze wojskowe, jak też cywilne – miejskie, ruszyły na pomoc poszkodowanym. Nadzwyczajna sytuacja wymagała ponadstandardowych działań.

Niemalże natychmiast drogi prowadzące do Cytadeli zostały obstawione przez policję. Rozpoczęła się akcja ratownicza. Komendę nad nią objął dowódca 28. Dywizji Piechoty, gen. bryg. Mieczysław Norwid-Neugebauer. Porządek na terenie Cytadeli utrzymywały trzy plutony żandarmerii. Na pl. Gwardii został

⁶ M. Strączyński, *Od Uniwersytetu do Cytadeli*, <https://ingremio.org/wydania-in-gremio/2020/in-gremio-146/od-uniwersytetu-do-cytadeli/> [dostęp: 1.12.2023].

zorganizowany główny punkt opatrunkowy. Drugi, mniejszy, usytuowano w koszarach 21. Pułku Piechoty. Kto żyw, ruszył z pomocą. Wkrótce pojawiła się straż ogniowa. Z noszami przybyli słuchacze Wojskowej Szkoły Sanitarnej. Szpitale skierowały do pomocy lekarzy i sanitariuszki⁷.

Według ówczesnej prasy w wyniku detonacji prochu zginęło 28 osób. Wśród rannych było 35 wojskowych i 54 osoby cywilne⁸. Są to jednak ustalenia późniejsze. Popołudniowe wydania gazet z 13 października podawały zgoła inne liczby: „Pierwsze informacje mówiły o około 30 zabitych i 400 rannych. Później podano, że zginęło 28 osób, rany odniosło 160. W gazetach drukowano listy rannych i adresy placówek, które ich przyjmowały”⁹. Najbardziej tragiczny pozostaje bez wątpienia los kobiet oraz dzieci. O godzinie 9 znakomita większość mężczyzn – żołnierzy i pracowników cywilnych wojska przebywała na służbie bądź w pracy. Siła wybuchu pochłonęła zatem w głównej mierze matki z małymi dziećmi, przebywające w X Pawilonie. Żołnierzy zginęło jedynie dwóch¹⁰. Tragicznym jest przypadek kaprała Wojska Polskiego nazwiskiem Klimek, który, pospieszywszy z pomocą przy przeszukiwaniu zrujnowanego X Pawilonu, odnalazł w zgliszczach zwłoki swojej żony i dwójki dzieci. Z powodu doznanego wstrząsu psychicznego spowodowanego przerażającym odkryciem postradał zmysły¹¹.

O tym, jak potężna była siła wybuchu, świadczy także wydarzenie, które miało miejsce nad Wisłą, w pobliżu Cytadeli. Rano żołnierze 30. Pułku Piechoty wyszli na ćwiczenia. Byli mniej więcej 200 metrów od prochowni, kiedy dwudziestu z nich podmuch powietrza wrzucił do rzeki [wszyscy przeżyli – MC]. Wskutek wybuchu ucierpiała kolonia oficerska na Żoliborzu. Pozrywane były dachy, powybijane

⁷ E. Szumiec-Zielińska, *Wybuch w Cytadeli*, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/wybuch-w-cytadeli-,1835.pdf> [dostęp: 1.12.2023].

⁸ S. Łagowski, op. cit., s. 121.

⁹ E. Szumiec-Zielińska, op. cit.

¹⁰ B. Kozłowski, *13 października 1923 r. – Wybuch w Cytadeli Warszawskiej*, <http://www.podlaskibluszc.pl/> [dostęp: 22.11.2014].

¹¹ B. Makowski, *Wybuch na Cytadeli Warszawskiej. Największy zamach terrorystyczny w II Rzeczypospolitej czy nieszczęśliwy wypadek?*, <https://www.polskie-radio.pl/39/156/artykul/3258005,wybuch-na-cytadeli-warszawskiej-najwiekszy-zamach-terrorystyczny-w-ii-rzeczypospolitej-czy-nieszczesliwy-wypadek> [dostęp: 1.12.2023].

okna i powyrywane drzwi. Ranni byli zarówno mieszkańcy, jak i robotnicy zatrudnieni przy wykańczaniu domków. Natychmiast przybyło tam dwudziestu saperów, którzy mieli zapanować nad chaosem. Zniszczone były także budynki na Pradze, po drugiej stronie Wisły. Szyby wypadły w dopiero co odbudowanym Gimnazjum im. Władysława IV. Przesunięte zostały ceglane konstrukcje hełmów wież kościoła św. Michała Archaniola i św. Floriana Męczennika. Zdecydowano, że zostaną one zdjęte. Zniszczone zostały witraże i zegar na wieży kościoła. Obawiając się, że zaistniała sytuacja spowoduje wzrost cen szkła okiennego, Komisariat Rządu podał do wiadomości, że kupcy, którzy będą sprzedawali szyby po wygórowanych cenach, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej na podstawie ustawy o zwalczaniu lichwy. Towar zaś miał zostać zarekwirowany. Zapas szkła okiennego znajdujący się w składach został zapieczętowany¹².

Podobnej skali zniszczeń w ciągu jednego dnia nie zanotowała Warszawa przez cały okres I wojny światowej. Nie tylko wspomniany wcześniej Premier RP Witos żądał szybkiego wyjaśnienia przyczyn, znalezienia winnych i pociągnięcia ich do odpowiedzialności. Głośno domagała się tego również ulica. Przeciętnemu mieszkańcowi Warszawy bardzo trudno było uwierzyć w przypadek. Przyniosło to szybko skutek w postaci swoistego polowania na czarownice, sprawców właściwie od początku poszukiwano w środowiskach komunistycznych. Jednakże w pierwszych dniach po tragedii należało przede wszystkim zająć się pochówkiem ofiar. Na rozliczenia dopiero miał przyjść czas...

Uroczystości pogrzebowe odbyły się trzy dni po wybuchu. 16 października 1923 roku na koszt i w asyście wojska pochowano wszystkie – poza jedną – zabite eksplozją osoby¹³. Rozdzielono dwóch żołnierzy – szeregowego Michała Szczura pochowano wraz z resztą ofiar na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach; szer. Dawid Katz, z racji wyznania mojżeszowego, spoczął na kirkucie. Warto wspomnieć, iż nabożeństwo żałobne odbyło się dla wszystkich tragicznie zmarłych w kościele pw. Świętego Krzyża¹⁴. Krakowskie „Nowości Ilustrowane” tak opisywały to wydarzenie:

Ostatni akt warszawskiej tragedii, która wstrząsnęła całą Polską, a w całym niemal świecie wzbudziła szczere współczucie – ostatni jej akt rozegrał się w Stolicy

¹² E. Szumiec-Zielińska, op. cit.

¹³ S. Łagowski, op. cit., s. 121.

¹⁴ E. Szumiec-Zielińska, op. cit.

dnia 16 października. Dnia tego o godzinie 9 z rana odbył się uroczysty pogrzeb 22 ofiar wybuchu prochowni. Dwadzieścia dwie trumny zajęły środek kościoła w którym zjawili się przedstawiciele Rządu, posłowie i dostojnicy wojskowi i kościelni. Nabożeństwo żałobne celebrował ks. biskup połowy Gal [chodzi o biskupa Stanisława Galla – pierwszego polskiego Biskupa Polowego Wojska Polskiego – MC] z asystą duchowieństwa wojskowego i cywilnego. Chór operowy oraz pierwsi artyści śpiewacy wykonali pień żałobny. Podczas ponurej żałobnej ceremonii rozbrzmiewał cały kościół płaczem i jękiem, zwłaszcza podczas kropienia zwłok, przy przejmujących dźwiękach marsza Szopena. (...) Ulice przybrane były we flagi żałobne, latarnie przysłonięte kirem. W dniu pogrzebu teatry, kina i giełda były nieczynne¹⁵.

Wojsko Polskie poczuwało się do odpowiedzialności za godny pochówek rodzin żołnierzy oraz pracowników cywilnych, dlatego koszty pogrzebu pokryte zostały z funduszu należącego do najwyższych wojskowych władz¹⁶.

„Zbrodnicza ręka dokonała w dzisiejszym dniu zamachu w stolicy Państwa przez wysadzenie w powietrze prochowni w Cytadeli Warszawskiej”¹⁷ – tymi słowami rozpoczął swoje wystąpienie na nadzwyczajnej sesji Rady Ministrów Premier RP Wincenty Witos. Zatem już w dniu wybuchu po raz pierwszy, i to od czynników oficjalnych, Polacy usłyszeli złowrogo brzmiące słowo „zamach”. Premier nie poprzestał na tym jednym określeniu. W tym samym przemówieniu padły też następujące zdania: „Po próbach terroru przez rzucanie bomb w różnych miastach Polski i zamachach na urządzenia kolejowe, wybuch dzisiejszy jest nowym jaskrawym wyrazem bezwzględnej walki z państwowością polską – walki, prowadzonej od długiego czasu na różnych polach życia państwowego. (...) Na tym tle dokonana dzisiaj w stolicy z b r o d n i a [podkreślenie moje – MC] miała spowodować w Państwie popłoch i zamieszanie, mające ułatwić żywiołom wywrotowym zadanie Państwu od dawna zamierzonego ciosu”¹⁸. A zatem zbrodnia. Nie próbowano rozważyć chociaż przez dłuższą chwilę innego powodu wybuchu prochowni. Wspomniałem

¹⁵ „Nowości Ilustrowane” 1923, nr 43, s. 2

¹⁶ S. Łagowski, op. cit., s. 121.

¹⁷ M. Szukała, *100 lat temu doszło do komunistycznego zamachu na warszawskiej Cytadeli*, „Artykuły historyczne”, <https://dzieje.pl/wiadomosci/100-lat-temu-doszlo-do-komunistycznego-zamachu-na-warszawskiej-cytadeli> [dostęp: 1.12.2023].

¹⁸ B. Wancerz, *Zamach czy nieszczęśliwy wypadek?*, „Głos Żoliborza” 2020, 19 października.

o tym na początku artykułu, ale przypomnieć pragnę raz jeszcze, albowiem do dnia dzisiejszego tragiczne wydarzenie z jesieni 1923 roku często określane jest właśnie mianem zamachu. Teoria o spisku, a w rezultacie o śmiertelnym w skutkach zamachu, oparta jest jednakże na bardzo kruchych podstawach. Niemalże natychmiast rozpoczęte śledztwo i liczne aresztowania (w samej Warszawie zatrzymano 200 osób) komunistów oraz osób podejrzewanych o komunistyczne sympatie nie przyniosły odpowiedzi na pytanie, kto zawinił¹⁹.

W latach 1919–1923 Cytadela pełniła funkcję aresztu tymczasowego dla podlegających polskiemu sądownictwu wojskowemu²⁰. Zdecydowaną większość aresztantów tamtego okresu stanowili jawni bądź skryci komuniści. Latem 1920 roku, gdy na przedmieściach stolicy rozgrywały się decydujące starcia zaliczane do Bitwy Warszawskiej, w murach dawnej carskiej twierdzy funkcjonował obóz koncentracyjny, nazywany oficjalnie Obozem Koncentracyjnym Warszawa – Cytadela lub też Obozem Koncentracyjnym Gubernatorstwa Miasta Warszawy. Ta być może szokująca dzisiejszego czytelnika nazwa nie znaczyła, iż wojskowa struktura penitencjarna z roku 1920 w małym nawet stopniu odpowiadała obozom koncentracyjnym zorganizowanym przez III Rzeszę Niemiecką. Gromadzono w Cytadeli „komunistów”, „podejrzewanych o komunizm” oraz „bolszewickich agentów”, przy czym wystarczyło słowo nieprzyjaznego języka, aby, jak się częstokroć okazywało, trafić do owego obozu na terenie Cytadeli. Motywowano to prowadzoną wojną z bolszewicką Rosją, w której chwytły takie uznawano za dozwolone²¹. Poszukiwania winnych tragedii z 13 października 1923 roku doprowadziły do dwóch przebywających już w więzieniu śledczym, podejrzewanych o bycie komunistycznymi agentami na rosyjskich usługach, zawodowych oficerów Wojska Polskiego – porucznika Walerego Bagińskiego, wykładowcy w znajdującej się na Cytadeli Centralnej Szkole Zbrojmistrzów

¹⁹ W. Kalicki, *13 października 1923 r. Kościoły zadrżały*, „Wyborcza.pl” 2010, 17 października.

²⁰ *Więźniowie X Pawilonu w latach 1834–1925. Katalog stałej ekspozycji Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej*, red. B. Kluge, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, Warszawa 1975, s. 30.

²¹ M. Cieślak, *Obóz Koncentracyjny Warszawa – Cytadela*, [w:] *Cytadela Warszawska w 1920 roku*, red. T. Skoczek, J. Załączny, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020, s. 59–67.

i podporucznika Antoniego Wieczorkiewicza, zatrudnionego w Ekspozyturze II Oddziału Sztabu Generalnego w Krakowie. Przed laty obaj należeli do Polskiej Organizacji Wojskowej, aresztowani zostali zaś na początku sierpnia 1923 roku na skutek zeznań Józefa Cechnowskiego. Była to mało ciekawa postać, komunista, który poszedł na współpracę z policją i wojskiem, rozpoczynając inwigilację swoich niedawnych towarzyszy. Oskarżył on Bagińskiego i Wieczorkiewicza o przynależność do partii komunistycznej oraz przygotowanie kilku zamachów bombowych²². Do pierwszego zarzutu mężczyźni przyznali się, drugi – odrzucili stanowczo. Słowa „nawróconego” komunisty niestety wystarczyły. Oficerów aresztowano. W dniu 13 października 1923 roku przebywali oni w Warszawskim Więzieniu Śledczym, nazywanym popularnie Pawiakiem. Według zeznań innych więźniów w chwili wybuchu mieli wstać i w pozycji na baczność odśpiewać, każdy w swojej celi, rewolucyjną pieśń *Czerwony Sztandar*²³. Należy odnotować, że był to najważniejszy dowód przeciwko oskarżonym. Kilka dni po wybuchu prochowni przewieziono obu mężczyzn do Cytadeli²⁴. Nie zamknięto ich w X Pawilonie zapewne jedynie dlatego, iż ten w znacznej mierze był zniszczony falą uderzeniową pochodzącą z wybuchu 13 października. Sąd wojskowy skazał por. Bagińskiego i ppor. Wieczorkiewicza na karę śmierci. Wydany wyrok spowodował falę krytyki, co zmusiło władze, aby sprawą zajęła się specjalna komisja sejmowa, której przewodniczył poseł Polskiej Partii Socjalistycznej Adam Pragier. Komisja uznała zeznania Cechnowskiego za niewiarygodne, a jego samego za policyjnego prowokatora. Według ustaleń Pragiera większość dowodów miał spreparować inspektor Piątkiewicz, odpowiedzialny za zwalczanie ruchu komunistycznego i oczekujący szybkiego awansu za wykrycie sprawców. W wyniku działań komisji Prezydent RP Stanisław Wojciechowski zamienił domniemanym sprawcom wyrok śmierci na dożywocie²⁵. Było to nadal działanie noszące znamiona bezprawia, bowiem oskarżonym nie udowodniono żadnego udziału

²² E. Szumiec-Zielińska, op. cit.

²³ B. Makowski, op. cit.

²⁴ *Więźniowie X Pawilonu w latach 1834–1925...*, op. cit., s. 31.

²⁵ *Zamach w Cytadeli Warszawskiej*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_w_Cytadeli_Warszawskiej [dostęp: 1.12.2023].

w domniemanym zamachu. Prawdopodobnie już wtedy władze Rzeczypospolitej powzięły decyzję o wymianie skazanych na więźniów politycznych – Polaków przebywających w sowieckiej Rosji.

Najprawdopodobniej w lutym (...) władza podjęła ostateczną decyzję i (...) zapragnęła wymienić Bagińskiego i Wieczorkiewicza na 22 Polaków więzionych w ZSRR. 26 marca ustalono ostatecznie, że zostaną oni wymienieni na przetrzymwanego w Moskwie polskiego konsula w Tyflisie – Jerzego Łaszkiewicza oraz ks. Bronisława Ussasa. Wymianę zaplanowano na niedzielę 29 marca 1925 roku. Miała ona nastąpić na stacji Kołosowo, niedaleko miasteczka Stołpce. (...) W Stołpcach do pociągu wsiadł starszy przodownik Józef Muraszko i zaproponował Zajączkowskiemu pomoc w eskortowaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Około godziny 16.00 Muraszko niespodziewanie oddał w kierunku więźniów kilka strzałów z rewolweru. Według świadków, strzelał spoza pleców policjantów, którzy półkołem otaczali więźniów. Muraszko miał wówczas powiedzieć, że zabijając Wieczorkiewicza i Bagińskiego, spełnił akt sprawiedliwości dziejowej wobec tych, którzy dopuścili się najcięższej zbrodni wobec ojczyzny. Dwudziestodwuletni Józef Muraszko został zatrzymany i osadzony na wileńskich Łukiszkach. Rząd polski zaraz po otrzymaniu wiadomości o tych wydarzeniach powiadomił o tym Stanisława Kętrzyńskiego, naszego posła w Moskwie. (...) Proces Muraszki rozpoczął się 22 października 1925 roku przed Sądem Okręgowym w Nowogródku. Po wysłuchaniu aktu oskarżenia Muraszko powiedział: „Przyznaję się do zastrzelenia dwóch wściekłych psów”. Jak dowodził prokurator Michał Kaduszkiewicz, wina oskarżonego polegała na tym, że „zarządzeniem Rządu Polskiego przeciwstawił własny sąd”. Z kolei – według prokuratora Kazimierza Rudnickiego – „czyn Muraszki naraził Polskę na zarzut bezprawia i samowoli, i przyniósł krzywdę państwu i społeczeństwu polskiemu”. Muraszko został skazany na dwa lata specjalnego domu poprawczego. Na poczet odbywanego wyroku zaliczono czas, który spędził w areszcie. Sąd argumentował, że Muraszko działał „w stanie silnego wzburzenia duchowego” i kierowały nim pobudki patriotyczne²⁶.

Dodajmy jedynie, że Józef Muraszko, po odbyciu wyjątkowo niskiej kary, zdołał wrócić do służby w polskim mundurze, natomiast po wybuchu II wojny światowej jesienią 1939 roku ujawnił się jako oficer gestapo, co spowodowało wydanie na niego wyroku śmierci przez Polskie Państwo Podziemne i jego fizyczną likwidację²⁷.

Do dzisiaj nie udało się wyjaśnić przyczyny wybuchu włoskiego

²⁶ E. Szumiec-Zielińska, op. cit.

²⁷ B. Kozłowski, op. cit.

prochu bezdymnego na Cytadeli Warszawskiej 13 października 1923 roku. Nie wydaje się, by stan ten miał się zmienić w najbliższym czasie. Zwolennikom tezy o przemożnym wpływie bolszewickich agentów na życie w Polsce w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości nie są potrzebne dowody inne niż zeznanie Cechnowskiego. Historyk jednakże powinien zachowywać ostrożność wobec niedowiedzionych twierdzeń. Bezspornym natomiast pozostaje fakt, iż wydarzyła się ogromna tragedia, która kosztowała życie niewinnych ludzi, nie wspominając o stratach materialnych spowodowanych wybuchem. Przez lata sprawa ta pozostawała zapomniana. Historia Cytadeli, więzienia śledczego w X Pawilonie rzadko sięgała do wydarzenia z jesieni 1923 roku, skupiając się na losach politycznych aresztantów z okresu zaboru rosyjskiego. Okazją do przypomnienia tragedii na Cytadeli stała się jej setna rocznica, o której nie zapomniało opiekujące się X Pawilonem Muzeum Niepodległości w Warszawie. 13 października 2023 roku miała miejsce szczególna uroczystość – po raz pierwszy od dnia pogrzebu ofiar przed stu laty w uroczystej oprawie uczczono pamięć wszystkich, żołnierzy oraz cywili, dorosłych i dzieci, którzy ponieśli śmierć w dramatycznych okolicznościach wybuchu prochowni. Z inicjatywy kierownika Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej – oddziału Muzeum Niepodległości w Warszawie – Jarosława Jaskólskiego złożono kwiaty w miejscu najbardziej zniszczonym w październiku 1923 roku, uczestnicy spotkania wysłuchali również okolicznościowej prelekcji zasłużonego warszawskiego przewodnika miejskiego Wojciecha Bilskiego. Oprawę mundurową zapewniła młodzież z klasy mundurowej Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie. Hołd zabitym oddali również, przybyli wraz z pocztem sztandarowym szkoły, uczniowie i nauczyciele XLV Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta w Warszawie. Na miejscu obecni byli też przedstawiciele rodzin ofiar tragedii.

Michał Cieślak

Bibliografia

Cieślak Michał, *Obóz Koncentracyjny Warszawa – Cytadela*, [w:] *Cytadela Warszawska w 1920 roku*, red. T. Skoczek, J. Załączny, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020, s. 59–67.

Kalicki Włodzimierz, *13 października 1923 r. Kościoły zdrząły*, „Wyborcza.pl” 2010, 17 października.

Kozłowski Bartłomiej, *13 października 1923 r. – Wybuch w Cytadeli Warszawskiej*, <http://www.podlaskibluszcz.pl/> [dostęp: 22.11.2014].

Król Stefan, *Cytadela Warszawska*, Książka i Wiedza, Warszawa 1978.

Królikowski Lech, *Warszawa – dzieje fortyfikacji*, Trio, Warszawa 2011.

„Kurier Warszawski” 1923, nr 284, s. 11.

Kwiatkowski Marek, *Radiostacja „WAR” w Bitwie Warszawskiej*, „Życie Warszawy” 1990, nr 262, s. 1–3.

Łagowski Stanisław, *Cytadela Warszawska 1832–2007*, Wydawnictwo „Ajaks”, Pruszków 2009.

Makowski Bartłomiej, *Wybuch na Cytadeli Warszawskiej. Największy zamach terrorystyczny w II Rzeczypospolitej czy nieszczęśliwy wypadek?*, <https://www.polskie-radio.pl/39/156/artykul/3258005,wybuch-na-cytadeli-warszawskiej-najwiekszy-zamach-terrorystyczny-w-ii-rzeczypospolitej-czy-nieszczesliwy-wypadek> [dostęp: 1.12.2023].

Strączyński Maciej, *Od Uniwersytetu do Cytadeli*, <https://ingremio.org/wydania-in-gremio/2020/in-gremio-146/od-uniwersytetu-do-cytadeli/> [dostęp: 1.12.2023].

Szukała Michał, *100 lat temu doszło do komunistycznego zamachu na warszawskiej Cytadeli*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/100-lat-temu-doszlo-do-komunistycznego-zamachu-na-warszawskiej-cytadeli> [dostęp: 1.12.2023].

Szumiec-Zielińska Elżbieta, *Wybuch w Cytadeli*, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/wybuch-w-cytadeli-1835.pdf> [dostęp: 1.12.2023].

Wancercz Bartłomiej, *Zamach czy nieszczęśliwy wypadek?*, „Głos Żoliborza” 2020, 19 października.

Więźniowie X Pawilonu w latach 1834–1925. Katalog stałej ekspozycji Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, red. B. Kluge, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, Warszawa 1975.

Zamach w Cytadeli Warszawskiej, https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_w_Cytadeli_Warszawskiej [dostęp: 1.12.2023].

Tragedy at the Citadel on 13 October 1923

Keywords

Warsaw Citadel, Citadel explosion, Walery Bagiński, Antoni Wieczorkiewicz, history of Warsaw, 1923

Abstract

The article discusses the background, course and consequences of the event which took place on 13 October 1923 at the Warsaw Citadel. At that time, under unexplained circumstances, there was an explosion of modern Italian-made smokeless gunpowder (about 40 tons) stored in the military gunpowder works. The tragic incident resulted in the death of 28 people, the wounding of dozens, as well as massive material damage. The investigation into the alleged assault brought before the court two Polish officers, members of the Communist Party, who, following a circumstantial trial, were sentenced to death, later commuted by the President of Poland to life imprisonment. The actual cause of the explosion remains unknown to this day.

Tragödie in der Zitadelle am 13. Oktober 1923

Schlüsselwörter

Warschauer Zitadelle, Explosion in der Zitadelle, Walery Bagiński, Antoni Wieczorkiewicz, Geschichte von Warschau, 1923

Zusammenfassung

Der Beitrag befasst sich mit den Hintergründen, dem Verlauf und den Folgen des Ereignisses, das am 13. Oktober 1923 in Warschau auf dem Gelände der Warschauer Zitadelle stattfand. Unter ungeklärten Umständen explodierte daraufhin modernes, in Italien hergestelltes rauchloses Schießpulver (ca. 40 t), das im militärischen Pulvermagazin gelagert war. Die Folgen dieses tragischen Ereignisses waren der Tod von 28 Menschen, die Verstümmelung von einigen Dutzend Menschen und enorme Sachschäden. Die Ermittlung des angeblichen Attentats führte zur Anklage zweier polnischer Offiziere, Mitglieder der Kommunistischen Partei, die nach einem Indizienprozess zum Tode verurteilt wurden, der später vom polnischen Präsidenten in eine lebenslange Haftstrafe umgewandelt wurde. Die tatsächliche Ursache der Explosion ist bis heute unbekannt.

Трагедия в Цитадели 13 октября 1923 года

Ключевые слова

Варшавская цитадель, взрыв в Цитадели, Валерий Багиньский, Антони Вечоркевич, история Варшавы, 1923 год

Резюме

В настоящей статье описываются предпосылки, ход и последствия события, произошедшего 13 октября 1923 года на территории Варшавской цитадели. При невыясненных обстоятельствах взорвался хранившийся в военном пороховом погребе бездымный порох итальянского производства (около 40 т). В результате этого трагического события погибли 28 человек, десятки получили увечья, а также был нанесен огромный материальный ущерб. Расследование по факту предполагаемого саботажа привело к предъявлению обвинений двум польским офицерам, членам коммунистической партии, которые в результате расследования по косвенным доказательствам были приговорены к смертной казни, позже замененной президентом Польши пожизненным заключением. Фактическая причина взрыва до сих пор остается неизвестной.